Sygn. akt I ACa 770/14

Sygn. akt I ACz 792/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska (spr.) SSA Artur Kowalewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Wacławik

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko A. M.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 23 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 550/12

i zażalenia interwenienta ubocznego na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu

I. ***zmienia zaskarżony wyrok w punktach czwartym i piątym w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami procesu pozwanego i interwenienta ubocznego,***

II. ***oddala apelację powoda w pozostałej części,***

III. ***oddala apelację pozwanego w całości,***

IV. ***oddala zażalenie interwenienta ubocznego,***

V. ***nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego pozwanego i interwenienta ubocznego.***

Artur Kowalewski Eugeniusz Skotarczak Danuta Jezierska

Sygn. akt I ACa 770/14

UZASADNIENIE

Powód D. K. w pozwie złożonym w dniu 8 marca 2011r. przeciwko pozwanemu A. M. wniósł o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę. Domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, odszkodowania w formie wyrównania renty uzupełniającej za okres od dnia 21 czerwca 2010r. do dnia 18 września 2010r. w wysokości 382,80 zł, od dnia 19 marca 2011r. do dnia 9 marca 2011r. w wysokości 1.914 zł wraz z odsetkami ustawowymi, od dnia 20 marca 2011r. do daty zakończenia pobierania świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 1.038,00 zł oraz za dalszy okres w wysokości najniższej płacy krajowej.

Powyższych roszczeń dochodził w związku ze zdarzeniem, jakie miało miejsce w lokalu prowadzonym przez pozwanego, w wyniku którego utracił jedno oko.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i wystąpił o wezwanie do udziału w sprawie (...) S.A. z siedzibą w S., z którym zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wobec osób trzecich za szkody będące w związku z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą.

Wyrokiem z dnia 23 marca 2012r. Sąd Okręgowy w Koszalinie powództwo oddalił oraz nie obciążył powoda kosztami procesu.

W wyniku apelacji powoda wyrokiem z dnia 15 listopada 2012r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił zaskarżony wyrok w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany prowadząc działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu pubu i dyskoteki powinien dołożyć szczególnej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa klientom korzystającym z jego lokalu, a z tego obowiązku się nie wywiązał.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy powód domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz kwoty 30.000 zł z tytułu skapitalizowanej renty.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2014r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 7.200 zł tytułem odszkodowania, w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Orzekając o kosztach sądowych zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.394,48 zł tytułem kosztów procesu, od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 556,00 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powoda kwotę 386,83 zł, a od pozwanego kwotę 182,04 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.363 zł tytułem brakującej opłaty.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi w dniu 20 grudnia 2009 r. w godzinach wieczornych powód przebywał w lokalu gastronomicznym (...) przy ul. (...) w K. należącym do pozwanego. Pracownik baru pokazał mu tę część lokalu, gdzie może znaleźć miejsce siedzące. Była to sala(...), gdzie znajdowały się loże ze stolikami. Sala ta nie była w całości widoczna z miejsca, gdzie stał pracownik lokalu zajmujący się obserwacją klientów. Sala ta nie była też widoczna przez pracowników, którzy zajmowali się obsługą baru. Panował tam półmrok. Widoczność dodatkowo zasłaniał wieszak z ubraniami. Powód podchodząc do stolika przez nieuwagę potrącił naczynie z alkoholem, który spożywał inny mężczyzna, i je wywrócił. Wówczas powód poszedł do baru, aby odkupić alkohol i gdy wrócił do stolika, nagle mężczyzna tam siedzący wstał i jedną ręką łapiąc go za koszulę, drugą chwycił za kufel z piwem i uderzył nim w twarz powoda. Uraz, którego doznał spowodował obfite krwawienie. Powód udał się do toalety idąc w kierunku wyjścia z lokalu i tam został zauważony przez pracownika lokalu B. M.. Także jedna z kobiet, która wraz z nim siedziała

przy stoliku, pomagała mu obmyć ranę. Pracownik lokalu założył mu kompres, aby zatamować krwawienie, wezwał pogotowie oraz zamknął się z powodem w toalecie oczekując na przyjazd karetki. Mężczyźnie, który uderzył powoda, nieustalone osoby nakazały opuścić lokal i jego tożsamość nie została ustalona. Pracownicy lokalu nie zasygnalizowali „napadu" poprzez przycisk zainstalowany przez firmę zapewniającej im ochronę. Nie poinformowali właściciela lokalu o zaistniałym zdarzeniu. Po zabraniu powoda przez pogotowie (...) usunął ślady krwi powoda.

Nad porządkiem i bezpieczeństwem w lokalu czuwają pracownicy lokalu, którzy w razie potrzeby mogą skorzystać z pomocy pracowników Agencji (...). Jeden z pracowników lokalu stoi zwykle przy wejściu do lokalu i pobiera opłatę za wejście, a także kontroluje, aby liczba klientów w lokalu nie przekraczała ilości miejsc. Pracownicy lokalu zajmujący się obsługą baru i wpuszczaniem klientów do lokalu, mieli obowiązek obserwować klientów, czy nie znajdują się w znacznej nietrzeźwości, czy nie zakłócają spokoju. Co pewien czas, pracownik zajmujący się sprzedażą biletów, przechodził po całym lokalu, aby skontrolować te miejsca, których nie był w stanie dojrzeć stojąc przy schodach wejściowych. W dacie zdarzenia pozwany zatrudniał na podstawie umów o pracę trzy osoby: dwie kucharki oraz barmankę – kelnerkę, która w dniu 20 grudnia 2009r. nie była obecna w pracy. Dodatkowo zatrudnione były dwie osoby na umowę zlecenie – jedna do obsługi cateringowej (w tym B. M.), druga do prac porządkowych. Osoby te nie świadczyły pracy w dacie zdarzenia. W lokalu obecna była osoba wyznaczona do wykonywania obowiązków kierownika, która w rzeczywistości obsługiwała klientów za barem oraz jeden kelner.

Powód przebywał w szpitalu do 30 grudnia 2009r. W styczniu 2010r. był poddawany zabiegom okulistycznym, leczenie zakończyło się w dniu 22 lutego 2011 r., ale nie przyniosło oczekiwanych rezultatów i powód nie odzyskał wzroku w oku lewym. Całkowity uszczerbek na zdrowiu powoda D. K. biegły ustalił na 50% i jest to uszczerbek trwały. Powód utracił możliwość pracy na wysokości ponad 3 metrów, przy maszynach w ruchu oraz jako kierowca zawodowy każdej kategorii prawa jazdy. Nie podoła również pracy wymagającej dobrej ostrości wzroku z bliska i widzenia przestrzennego.

Do czasu zdarzenia powód był zatrudniony w PHU (...) G. G. na stanowisku montera lamp oświetleniowych z wynagrodzeniem l.276 zł brutto. W związku z długotrwałym pobytem na zwolnieniu lekarskim umowa o pracę z dniem 24 września 2010 r. została rozwiązana bez wypowiedzenia. Od dnia 20 grudnia 2009 r. do 20 czerwca 2010 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim i pobierał świadczenie chorobowe w wysokości 100% wynagrodzenia tj. ok. l .276 zł, a następnie przyznane mu zostało świadczenie rehabilitacyjne od 21 czerwca 2010 r. do 15 czerwca 2011 r., przy czym od 21 czerwca 2010r. do 18 września 2010 r. w wysokości 90% podstawy wymiaru świadczenia chorobowego, a od 19 września 2010 r. 75% podstawy wymiaru świadczenia chorobowego. W czasie od 14 lipca 2011r. do 13 stycznia 2012r. powód był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w K. i przysługiwało mu prawo do zasiłku w kwocie 691 zł brutto miesięcznie. Po tym okresie powód pozbawiony był dochodu, pozostawał na utrzymaniu rodziców, aż do przyznania mu świadczenia rentowego z tytułu trwałej, częściowej niezdolności do pracy, w wysokości 691 zł netto miesięcznie. Od czasu wypadku powód nie podejmował zatrudnienia ani nie starał się o przekwalifikowanie zawodowe.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany odpowiada co do zasady za skutki zdarzenia z dnia 20 grudnia 2009r. i uznał powództwo za częściowo zasadne.

Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z 20 grudnia 2009r. nie podzielając w tym zakresie jego stanowiska, że zapewnił dostateczne środki bezpieczeństwa i nie odpowiada za atak nieznanego mężczyzny. Sąd I instnacji miał nw względzie pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie przy uchyleniu poprzedniego wyroku w sprawie, że pozwany nie zapewnił klientom przebywającym w dniu 20 grudnia 2009r. wszelkich warunków bezpieczeństwa i nie przedsięwziął wszystkich możliwych środków, aby zapobiec szkodzie. Ocenę tę, zdaniem Sądu Okręgowego, potwierdzają dowody przeprowadzone przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Przeprowadzona wizja lokalna, zeznania powołanych w sprawie świadków, jednoznacznie wskazują, że sala, w której doszło do zdarzenia, nie była widoczna dla żadnej osoby z obsługi lokalu lub zajmującego się ochroną, jak pracownik stojący przy wejściu. Miejsce to pozostawało zatem bez żadnego nadzoru, tym bardziej, że w lokalu tym nie było zainstalowanego monitoringu. Pozwany nie zadbał przy tym, aby personel został w jakikolwiek sposób

przeszkolony, do interwencji w sytuacji zdarzeń konfliktowych, między klientami. Nadto pracownicy pozwanego nie zareagowali w żaden sposób na zajście, mimo iż jeden z pracowników powoda zobaczył powoda, który szedł w kierunku wyjścia z lokalu i bardzo krwawił, nawet nie wezwali policji bądź ochrony, chociaż w lokalu znajdował się przycisk antynapadowy. Pozwany prowadząc działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu pubu i dyskoteki, powinien dołożyć szczególnej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa klientom korzystającym z jego lokalu, a z tego obowiązku się nie wywiązał. Gdyby zaś pozwany podjął niezbędne działania - w lokalu funkcjonowałby monitoring i sale byłyby monitorowane przez profesjonalnych ochroniarzy, ryzyko, że powód zostałby uderzony przez nieznanego mężczyznę kuflem w głowę, zostałoby zminimalizowane. Na tej podstawie Sąd przyjął, że zaistniał normalny związek przyczynowy pomiędzy zawinioną bezczynnością pozwanego polegającą na niezapewnieniu osobom korzystającym z jego lokalu niezbędnych środków bezpieczeństwa, a szkodliwym dla powoda skutkiem w postaci urazu głowy, którego doznał w lokalu pozwanego i utraty wzroku w lewym oku. Dlatego sąd uznał, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 415 k.c.

Dokonując oceny roszczenia z tytułu zadośćuczynienia co do wysokości Sąd Okręgowy uwzględnił, że powód w dacie wypadku, miał 29 lat. Był aktywny zawodowo. Przed wypadkiem był osobą zdrową. Rodzaj i charakter obrażeń, jakich doznał na skutek zdarzenia niewątpliwie zmienił jego życie. Utrata wzroku w jednym oku, realnie wpłynęła na ograniczenie jej sprawności, zmianę jakości dotychczas prowadzonego życia. Przeszedł długotrwałe leczenie, był kilkakrotnie hospitalizowany. Aktualnie jest praktycznie osobą jednooczną, nie ma szans na odzyskanie wzroku. Sąd zważył jednak, że mimo rodzaju doznanego urazu, u powoda nie widać zewnętrznych objawów, jego okaleczenia. Powód nie wykazał, aby sam proces leczenia wiązał się dla niego ze szczególnym bólem, cierpieniem. Poza brakiem zatrudnienia, co wynika nie tylko z ograniczeń po doznanym urazie, ale również postawy powoda, który nie podejmuje kroków w celu znalezienia pracy i przekwalifikowania zawodowego, u powoda nie wystąpiły inne poważane skutki, w sferze życia prywatnego i jego samopoczucia. Sąd miał na uwadze również to, że powód swoim zachowaniem zwiększył ryzyko powstania szkody, gdyż przyszedł do lokalu prowadzonego przez pozwanego znajdując się już w stanie nietrzeźwości, dodatkowo spożywał tam alkohol i przysiadł się do osób, których nie znał.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że zasądzona kwota 60.000 zł jest kwotą kompensacyjną, której wysokość przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość umożliwiającą powodowi nabycie dóbr konsumpcyjnych w celu złagodzenia doznanej krzywdy. W ocenie Sądu kwota ta nie jest ani wygórowana, ani zbyt niska, jeśli się zważy czas leczenia i rehabilitacji powoda, jego wiek oraz okoliczność, że rokowanie na jego wyzdrowienie są niepomyślne, ale jednocześnie pozostaje on zdolny do samodzielnego funkcjonowania, bez konieczności wsparcia ze strony osób trzecich, nie ma widocznych na zewnątrz objawów obrażeń.

Sąd w części uwzględnił w części roszczenie powoda o zasądzenie skapitalizowanej renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej biorąc pod uwagę rzeczywisty brak możliwości świadczenia pracy przez powoda. Uznał za uzasadnione zasądzenie na rzecz powoda za okres od 21 czerwca 2010r. do dnia wyrokowania i przyznanie renty w kwocie 300 zł miesięcznie, za okres od 21 czerwca 2010r. do 15 czerwca 2011r. oraz w kwocie 100 zł za okres od 16 czerwca 2011r. do daty wyroku. Co do pierwszego ze wskazanych okresów przyznana kwota, wynika z różnicy, między osiąganym wcześniej przez powoda wynagrodzeniem, a wysokością otrzymywanego w tym czasie świadczenia rehabilitacyjnego. Po dniu 15 czerwca 2011r., kiedy powód miał już zakończone leczenie, a nadto uznano go jedynie za częściowo niezdolnego do pracy, kompensata utraconych zarobków nie mogła, w ocenie Sądu, przekraczać kwoty 100 zł miesięcznie. Sąd zważył bowiem, że jakkolwiek u powoda, na skutek doznanego urazu, wystąpił znaczny i trwały uszczerbek na zdrowiu, niemniej jednak jego możliwości zarobkowania nie zostały całkowicie wyłączone, lecz powód nie podjął żadnych starań, aby dowiedzieć się w jakim charakterze może poszukiwać zatrudnienia i nie starał się o ewentualne przekwalifikowanie zawodowe. Ustalając wysokość świadczenia Sąd zastosował art. 322 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c. Sąd I instancji dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów, odpowiednio do części, w jakiej każda ze stron utrzymała się ze swoim stanowiskiem, przyjmując, że powód wygrał w 38 %, a pozwany w 62% i wyliczył, że z kosztów poniesionych przez interwenienta

ubocznego w kwocie 4.437 zł powód winien zwrócić 556 zł. Kierując się powyższą zasadą nakaz pobrać od stron odpowiednie kwoty na rzecz Skarbu Państwa z tytułu nieziszczonych kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku powód i pozwany wywiedli apelację.

Powód zaskarżył wyrok w zakresie oddalającym powództwo, a w konsekwencji również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach sądowych zawartego w punktach IV-IX sentencji.

Powód podniósł następujące zarzuty:

- naruszenia art. 445 § 1 k.c. polegającego na jego niewłaściwym zastosowaniu i przyjęciu, że kwota 60.000 zł w całości rekompensuja doznaną przez powoda krzywdę w wyniku zdarzenia z dnia 21 grudnia 2009r. podczas gdy ogół cierpień fizycznych i psychicznych jakich doznał powód świadczą o tym, że jest to kwota nieadekwatna do następstw tego zdarzenia ocenionych przez Sąd I instancji w sposób dowolny, z pominięciem istotnych okoliczności sprawy;

- naruszenia art. 445 § 2 k.c. polegającego na jego niewłaściwej wykładni, a w konsewkwencji błędnym zastosowaniu skutkującym przyjęciem, że renta wyrównawcza może być przyznana za okres sprzed wyrokowania i kompensować powstałe wówczas szkody, podczas gdy jest to świadczenie przewidziane w celu kompensowania szkód przyszłych;

- art. 361 k.c. polegającego na jego niewłaściwym zastosowaniu i zasądzeniu na rzecz powoda odszkodowania nieodpowiadającego rzeczywiście poniesionej przez niego szkodzie podczas gdy przepis ów statuuje zasadę pełnego odszkodowania;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny w części dotyczącej zakresu doznanej krzywdy i przyjęcie, że zdarzenie nie wpłynęło poważnie na życie prywatne powoda i jego samopoczucie, mimo tak daleko posuniętych konsekwencji urazu, w tym odbytów zabiegów operacyjnych, trwałej utracie wzroku w jednym oku, związanych z tym ograniczeń życiowych, zawodowych i konieczności stałego leczenia zdarzenie.

Mając na uwadze zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Niezależnie od powyższego, z ostrożności procesowej, powód wniósł o zmianę postanowień zawartych w punktach IV –IX wyroku poprzez nieobciążenie go kosztami postępowania w sprawie.

Uzasadniając apelację w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia powód wskazał między innymi, że wszczepiono mu sztuczną soczewkę co powoduje, że skutki urazu są widoczne, samo zdarzenie było dla niego traumatycznym przeżyciem, a jednowzroczność powoduje ograniczenia zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym oraz jest źródłem istotnego dyskomfortu psychicznego. Zanegował też przyjęcie przez Sąd I instancji, iż swoim zachowaniem zwiększył niebezpieczeństwo, albowiem nie znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, nie zachowywał się agresywnie, a sam fakt, że spożywał alkohol w miejscu do tego przeznaczonym nie może obciążać. Powód wskazał również na swój wiek w dacie zdarzenia.

W odniesieniu do rozstrzygnięcia w zakresie renty skarżący zarzucił, że Sąd nie uwzględnił szkód przyszłych, po wyrokowaniu i nie zbadał jego obniżonych możliwości zarobkowych.

Wnosząc o wydanie orzeczenia o kosztach na podstawie art. 102 k.p.c. powód wskazał na charakter sprawy oraz swoją sytuację majątkową będącą podstawą zwolnienia od kosztów sądowych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz co do kosztów postępowania wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, zwolnienie pozwanego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany zarzucił:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału prowadząc do wniosku, że pozwany nie wywiązał się z obowiązku dołożenia należytej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa klientom korzystającym z lokalu w dniu 20 grudnia 2009r., gdyż nie zapewnił monitoringu i profesjonalnej ochrony podczas gdy: żadne przepisy prawa nie nakładały na pozwanego zapewnienia tego rodzaju środków ostrożności; powierzchnia prowadzonego lokalu, jego profil i specyfika nie wskazywały na konieczność zastosowania takich środków o czym świadczy również dotychczasowe pozytywne doświadczenie powoda związane z tym lokalem; założenie że zapewnienie tych środków zminimalizowałoby ryzyko wystąpienia takiego zdarzenia budzi wątpliwości, gdyż niemożliwym jest osobiste dopilnowanie każdego klienta i zapobieżenie skutkom zamierzonych, nagłych zachowań; uderzenie powoda przez nieznanego mężczyznę było nieprzewidywalne, niepoprzedzone oznakami konfliktu, a powyższe okoliczności powinny prowadzić do wniosku, że żadne dodatkowe środki ostrożności nie zapobiegłyby szkodzie powoda;

- naruszenie art. 415 k.c. poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy podczas gdy brak podstaw do przyjęcia związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą;

- naruszenie art. 442^1 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uwzględnienie roszczenia o skapitalizowaną rentę podczas gdy uległo ono przedawnieniu, albowiem zostało zgłoszone w piśmie z dnia 23 kwietnia 2013r., a nie było objęte pierwotnym żądaniem pozwu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu. Apelacja pozwanego w całości okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku jako podstawa rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Zgłoszone przez strony zarzuty zarówno dotyczące naruszenia prawa procesowego, w szczególności błędnej oceny dowodów oraz naruszenia prawa materialnego nie znajdowały jurydycznych podstaw i nie uzasadniały korekty wyroku w zakresie obejmującym rozstrzygnięcie o zgłoszonych roszczeniach.

W odniesieniu do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia stwierdzić należy, iż co do zasady pozostawały one poza sporem, a w postępowaniu apelacyjnym żadna ze stron ich nie negowała. Dalej idąca apelacja pozwanego kwestionująca istnienie jego odpowiedzialności co do zasady nie podważała ustaleń Sądu I instancji co do faktów, lecz jego ocenę, iż zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między tym, jakie czynności pozwany podjął w celu zapewnienia bezpieczeństwa klientom lokalu i jak była zorganizowana ich ochrona a szkodą, którą powód doznał w wyniku uderzenia go kuflem w twarz przez nieustalonego mężczyznę w lokalu prowadzonym przez pozwanego. Pozwany podnosił, że żadne przepisy nie nakładały na niego obowiązku monitorowania lokalu ani zatrudnienia profesjonalnej ochrony, a w konsekwencji nie można przyjąć, iż brak użycia tych środków świadczy o tym, że nie dochował on należytej staranności w dbałości o to, aby klientom lokalu zapewnić bezpieczeństwo. Stanowiska tego Sąd Apelacyjny nie podzielił. W pierwszej kolejności wskazać należy, że obowiązki pozwanego należy oceniać w kontekście regulacji zawartej w art. 355 § 2 k.c., zgodnie z którą należytą staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Wobec osób prowadzących działalność gospodarczą obowiązuje podwyższony miernik staranności. Jednocześnie dla uznania, że tak określony wymóg został spełniony nie jest wystarczające, że dłużnik zachowuje się odpowiednio do nakazów i zakazów wprost wyartykułowanych w powszechnie obowiązujących normach prawnych. Obowiązki dłużnika wyznaczają stosunki danego rodzaju, innymi słowy indywidualne okoliczności rozpatrywanego przypadku, które stanowią podstawę do ustalenia, jakie w danej sytuacji powinny być przedsięwzięte działania, aby obowiązek należytej staranności został spełniony. Nie ulega wątpliwości, że do obowiązków osoby prowadzącej lokal w postaci pubu lub dyskoteki należy zapewnienie klientom bezpieczeństwa i ochronę ich przed utratą zdrowia lub życia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2003r. (sygn. III CK 430/03, OSNC 2005/1/10) powinność osoby prowadzącej zakład gastronomiczny nienarażania klientów na utratę zdrowia

lub życia może wynikać nie tylko z ustawy, ale również z poczucia rozsądku, popartego zadami doświadczenia życiowego, które nakazują unikać zbędnego ryzyka oraz podejmować czynności zapobiegające możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Bezprawność w prawie cywilnym pojmuje się szeroko, jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawym. Zakres bezprawności obejmuje zatem nie tylko naruszenie zakazów i nakazów ujęte w przepisach różnych gałęzi prawa, ale nadto zasady współżycia społecznego. Powyższy pogląd stanowił podstawę uchylenia przez Sąd Apelacyjny poprzedniego wyroku Sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, a stosownie do art. 386 § 6 k.p.c. Sąd odwoławczy przy rozpoznaniu niniejszych apelacji stron był nim związany.

Uzupełniająco przeprowadzone postępowania dowodowe oraz dokonane na jego podstawie ustalenia faktyczne, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, w pełni uzasadniały wniosek, że pozwany nie dochował należytych aktów staranności w zakresie zapewnienia klientom lokalu bezpieczeństwa w dniu 20 grudnia 2009r. Z niekwestionowanych przez pozwanego ustaleń wynika bowiem, że część lokalu, w której doszło do zdarzenia powodującego szkodę, a mianowicie sala C w zasadzie nie znajdowała się pod nadzorem pracowników lub osób zatrudnionych do obsługi i ochrony lokalu. Sala ta nie była w całości widoczna z miejsca, gdzie stał lokalu zajmujący pracownik się obserwacją klientów tj. przy wejściu do lokalu. Również pracownicy zajmujący się obsługą baru nie mieli możliwości jej obserwacji. Czynnikami utrudniającymi obserwowanie sali odległości był panujący w niej półmrok oraz zasłaniający widoczność wieszak z ubraniami. O tym, że nadzór nawet w podstawowy sposób nie był prowadzony przesądza fakt, że uderzenia powoda przez nieustalonego mężczyznę nie widział żaden z pracowników lokalu, a powód - mimo tego, że obficie krwawił – gdy przechodził przez lokal w kierunku znajdujących się przy jego wejściu toalet dopiero po jakimś czasie został zauważony przez B. M., który choć był pracownikiem tego lokalu, to nie świadczył pracy w tym dniu, a żadna z innych osób wykonująca wówczas obowiązki w lokalu nie zareagowała na to, w jakim stanie znalazł się powód, nie udzieliła mu pomocy ani nie podjęła działań w celu zabezpieczenia miejsca zdarzenia czy ustalenia danych sprawcy. Do lokalu nie wezwano policji, nie skorzystano też z zamontowanego alarmu. Zarówno to, iż incydent praktycznie nie mógł zostać zauważony przez obsługę lub ochronę lokalu jak również to, że osoby pełniące przydzielone im zadania w lokalu praktycznie nie zareagowały na jego skutki, jednoznacznie wskazuje na to, że pożądane środki bezpieczeństwa nie zostały nawet w podstawowym stopniu zachowane. Ograniczenia w obserwacji sali, w której znajdował się powód w chwili zdarzenia oraz zbyt mała ilość pracowników do obserwacji całego lokalu i brak ich odpowiedniego wyszkolenia w zakresie ochrony osób, praktycznie uniemożliwiała wyeliminowanie niebezpieczeństw, których w świetle zasad doświadczenia życiowego można się w tego rodzaju lokalu spodziewać.

Zdaniem pozwanego, w niniejszym przypadku nawet dochowanie szczególnych aktów staranności nie zapobiegłoby szkodzie, jakiej doznał powód, a to z uwagi na nagłość zdarzenia jakim było uderzenie powoda kuflem w twarz przez nieustalonego mężczyznę. Wniosku tego Sąd Apelacyjny nie podziela. Zaniechanie jako przyczyna szkody występuje wówczas, gdy zaniechanie to nie wywołałoby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy zaniechanie to i skutek włączyło się działanie, do którego jednak nie doszło. Normalny związek przyczynowy pomiędzy bezczynnością a szkodą istnieje, gdy określone działanie, gdyby zostało podjęte, usunęłoby czynnik, który pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą. W danym przypadku takim czynnikiem nie było wyłącznie samo zachowanie sprawcy zdarzenia, lecz warunki, które umożliwiły mu jego podjęcie i realizację. Niewątpliwie, gdyby mężczyzna, który uderzył powoda, miał świadomość, że lokal znajduje się pod należytą obserwacją ochrony, poddałby rewizji swój pierwotny zamiar użycia siły wobec osoby, która niefortunnie potrąciła mu naczynie z alkoholem. Pozostawienie klientów spożywających alkohol bez żadnego nadzoru zdecydowanie zwiększa ryzyko wystąpienia nagłych, niekontrolowanych i agresywnych zachowań. Ponadto ustalony przebieg zdarzenia nie uzasadnia wniosku, że podjęcie jakichkolwiek środków bezpieczeństwa wykluczało skuteczną reakcję na działanie owego mężczyzny. Zważyć bowiem należy, że między strąceniem przez powoda naczynia z alkoholem a uderzeniem go przez osobę, która ten alkohol spożywała, wystąpiła odpowiednia przerwa czasowa. Należyte wykonywanie nadzoru nad bezpieczeństwem osób przebywających w lokalu mogłoby wyeliminować tę późniejszą reakcję odwetową. Powyższe prowadzi do wniosku, że istnieje przypuszczalny związek przyczynowy między brakiem podjęcia pożądanych czynności w celu zapewnienia bezpieczeństwa klientów lokalu prowadzonego przez pozwanego a szkodą, jaką doznał powód w wyniku zdarzenia z dnia 21 grudnia 2009r.

W konsekwencji przedstawionych rozważań zarzut naruszenia art. 415 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie, albowiem nie doszło do błędnej subsumcji stanu faktycznego ustalonego w sprawie do zawartej w tym przepisie normy prawnej.

Nieskuteczny był również zarzut z apelacji pozwanego dotyczący naruszenia art. 442^1 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie mimo tego, że pozwana roszczenie o kapitalizowaną rentę zgłosił dopiero w piśmie z dnia 23 kwietnia 2013r. Wskazać należy, że kapitalizacja renty w rozumieniu art. 447 k.c. dotyczy renty przewidzianej w art. 444 § 2 k.c., która ma na celu naprawienie szkody przyszłej, polegającej na wydatkach na zwiększone potrzeby oraz nieosiąganiu zarobków lub innych korzyści majątkowych, które pozwany mógłby osiągnąć w przyszłości, gdyby szkody nie doznał. Kapitalizacja polega na przyznaniu jednorazowego świadczenia, w ramach którego zobowiązany do naprawienia szkody z góry wypłaca należność za okres przyszły, jeśli takie rozwiązanie jest uzasadnione okolicznościami sprawy, dla przykładu w celu uzyskania przez poszkodowanego środków na przekwalifikowanie zawodowe lub pokrycia znacznych, jednorazowych wydatków z tytułu zwiększonych potrzeb. Roszczenie, co do którego orzekł Sąd Okręgowy w punkcie II wyroku, wbrew twierdzeniom pozwanego, nie zostało zgłoszone dopiero w piśmie z dnia 23 kwietnia 2013r. Sąd orzekł bowiem o rencie z tytułu utraconych dochodów za okres od powstania szkody do dnia wyrokowania, a to żądanie zostało już ujęte w pozwie wniesionym w dniu 8 marca 2011r., a zatem przed upływem terminu przedawnienia określonego w art. 442^1 § 1 k.c.

Z powyższych przyczyn apelacja pozwanego została oddalona w całości.

Apelacja powoda dotyczyła dwóch kwestii: oceny kwoty zadośćuczynienia jako adekwatnej do doznanej krzywdy oraz roszczenia o rentę wyrównawczą, w szczególności za okres po wyrokowaniu.

W odniesieniu do pierwszej z nich Sąd Apelacyjny uznał, że podniesione zarzuty naruszenia art. 445 § 1 k.c., art. 361 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. są bezpodstawne. Podkreślenia wymaga, iż ustawodawca nie określił kryteriów, którymi należy się kierować przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia stanowiąc jedynie, iż winna być to kwota „odpowiednia". Sąd orzekający ma zatem obowiązek rozważyć indywidualne okoliczności sprawy oraz baczyć, by określona przez niego kwota nie była wygórowana. Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest ono rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2000r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Pogląd ten jest związany z przyznaniem sądowi orzekającemu prawa określenia kwoty zadośćuczynienia w sposób swobodny. Tylko w przypadkach, gdy ustalenie należnej kwoty zadośćuczynienia wykracza poza granice swobodnej oceny wysokość kwoty może zostać zmodyfikowana w postępowaniu odwoławczym. Kontrola instancyjna w zakresie ustalenia „odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia" sprowadza się więc do weryfikacji, czy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie okoliczności faktyczne składające się na doznaną krzywdę oraz czy w sposób właściwy ocenił ich znaczenie i wpływ na zakres tej krzywdy, a następnie czy zasądzone roszczenie spełnia kompensacyjną rolę, zaś czynniki w zakresie miarkowania wysokości świadczenia nie doprowadziły do jego zaniżenia.

W rozpatrywanym przypadku skarżący podniósł, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił zakres jego krzywdy przede wszystkim dlatego, że uznał, iż utrata wzroku w jednym oku nie jest uszczerbkiem widocznym oraz nie powoduje istotnych ograniczeń w życiu prywatnym i zawodowym oraz nie wpływa poważnie na samopoczucie powoda jak również błędnie przyjął, że zachowanie powoda stanowiło czynnik zwiększający zagrożenie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe zarzuty nie są zasadne, albowiem opierają się przytoczeniu argumentów Sądu I instnacji wyrwanych z kontekstu, a przede wszystkim w kontekście całokształtu okoliczności sprawy nie pozwalają na uznanie, że kwota zadośćuczynienia została zaniżona w sposób rażący. Uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał powód, jest tylko jednym z czynników decydujących o rozmiarze krzywdy. Ustalając wysokość świadczenia za krzywdę spowodowaną uszkodzeniem ciała sąd winien mieć na względzie, jakiego rodzaju szkody i o jakim zakresie mogą wystąpić wskutek utraty przez człowieka pełnego zdrowia, albowiem – choć o wysokości zadośćuczynienia decydują indywidualne okoliczności sprawy – nieporządane z punktu widzenia jednolitości orzecznictwa jest, aby w porównywalnych stanach faktycznych zasądzane były diametralnie różne kwoty. Nie negując tego, że utrata wzroku w jednym oku jest istotnym i uciążliwym uszczerbkiem na zdrowiu, który może wywoływać dyskomfort w życiu osobistym i towarzyskim, to nie

jest to uszczerbek, który wprost świadczy o znacznym oszpeceniu człowieka. Nie wyłącza on również poszkodowanego z życia zawodowego, rodzinnego i osobistego, gdyż z pewnymi ograniczeniami może on prawidłowo fukcjonować na wszystkich płaszczyznach dotychczasowej aktywności. Materiał dowodowy nie wskazuje na to, aby leczenie powoda było szczególnie bolesne, uciążliwie i długotrwałe. Okres jego hospitalizacji był krótki, został poddany kilku zabiegom, fakt, iż nie doprowadziły one do oczekiwanego efektu nie stanowi dodatkowego źródła krzywdy, albowiem zawiera się w stwierdzonym uszczerbku na zdrowiu i jego konsekwencjach na dalsze życie powoda. Również wiek nie stanowi dostatecznej podstawy do uznania, iż przyznane mu świadczenie zostało rażąco zaniżone. Sąd nie przyjął, że powód przyczynił się do powstania szkody co jest prawidłowe, albowiem nie było podstaw ku temu, aby uznać, że naruszył nakazy lub zakazy wynikające z przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego. Nie mniej jednak dorosły człowiek musi być świadomy ryzyka obcowania w nieznanymi ludźmi, będącymi pod wpływem alkoholu, których zachowanie nie może przewidzieć.

Kwota 60.000 zł spełnia swoją kompensacyjną rolę, albowiem uwzględniając przeciętny poziom życia społeczeństwa w Polsce, jak również warunki, w jakich powód żył przed zdarzeniem, niewątpliwie środki w tej wysokości stanowią dla niego istotną, wymierną wartość pozwalającą na zakup dóbr komsupcyjnych, na które powoda nie byłoby normalnie stać. Dochodząc do tej konklzuji Sąd Apelacyjny miał również na uwadze, że dwa lata po zdarzeniu, kiedy jego skutki były powodowi znane, powód wycenił w pozwie swoją krzywdę właśnie na kwotę 60.000 zł. Rozszerzając powództwo do kwoty 150.000 zł po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, nie przedstawił nowych argumentów dla uzasadnienia żądania przyznania wyższego świadczenia niż dotychczas zgłoszone, nie przedstawił dalszych skutków doznanego uszczerbku na zdrowiu, a tym samym nie wykazał, aby zadośćuczynienie w kwocie przekraczającej 60.000 zł było zasadne. W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podwyższenia kwoty zasądzonej w punckie I wyroku.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 445 § 2 k.c. to przede wszystkim wskazać należy, iż z jego treści wynika, że dotyczy on regulacji z art. 444 § 2 k.c., zaś art. 445 § 2 k.c. nie miał zastosowania w sprawie. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Roszczenie to przysługuje zarówno za okres przed wyrokowaniem (i może mieć charakter renty zaległej - o czym Sąd w istocie orzekł w swoim orzeczeniu) jak i może sprowadzać się do żądania zasądzenia regularnego świadczenia na przyszłość, jeśli tylko istnieje szkoda określona w przytoczonym przepisie jako utrata całkowicie lub częściowo zdolności do pracy albo jako zwiększenie się potrzeb poszkodowanego lub zmniejszenie widoków na przyszłość. W niniejszej sprawie powód jako podstawę faktyczną żądania wskazywał utratę tudzież ograniczenie możliwości zarobkowania. Powód nie podnosił, aby w związku z doznanym uszczerbkiem na zdrowiu zwiększyły się jego potrzeby, w każdym razie nie zgłosił żadnych dowodów, które świadczyłyby o tym, że w wyniku zdarzenia zwiększyły się jego wydatki i usprawiedliwione koszty utrzymania. W tej sytuacji roszczenie powoda o zasądzenie renty wyrównawczej wymagało wykazania różnicy między dochodami, jakie powód mógłby osiągać, gdyby szkody nie doznał, a dochodami, które jest w stanie aktualnie osiągnąć. Sąd Okręgowy uwzględniając aktywność zawodową powoda przed zdarzeniem i uzyskiwane dochody, a następnie otrzymywane świadczenia z tytułu zasiłku chorobowego, świadczenia rehabilitacyjnego, zasiłku dla bezrobotnych i renty oszacował szkodę powoda polegającą na utracie możliwości zarobkowych do dnia wyrokowania. W tym zakresie Sąd I instancji ocenił, że po dniu15 czerwca 2011r., kiedy powód miał już zakończone leczenie, a nadto uznano go jedynie za częściowo niezdolnego do pracy, kompensata utraconych zarobków nie może przekraczać kwoty 100 zł. Rozstrzygnięcie to znajduje oparcie w art. 322 k.p.c. i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, uwzględnia bowiem ogół okoliczności, które musiały dla powoda stanowić utrudnienie w reaktywacji aktywności zawodowej i przekładały się na okres czasu niezbędny do podjęcia działań w kierunku przekwalifikowania i przyuczenia do zawodu, który może wykonywać mimo ograniczeń wywołanych utratą wzroku w jednym oku. Roszczenie z tytułu renty wyrównawczej na przyszłość należy natomiast uznać za niezasadne, albowiem powód nie zaoferował dowodów pozwalających na przyjęcie, że jego możliwości zarobkowe w stosunku do tych, które posiadał przed zdarzeniem z dnia 20 grudnia 2009r. uległy obniżeniu. Do takiej konkluzji nie jest bowiem wystarczające stwierdzenie, że powód nie może wykonywać pewnej kategorii czynności, w tym pracy przy maszynach w ruchu oraz jako kierowca zawodowy każdej kategorii prawa jazdy, pracy wymagającej

dobrej ostrości wzroku z bliska i widzenia przestrzennego. Powód od czasu wypadku nie podejmował zatrudnienia ani nie starał się o przekwalifikowanie zawodowe, nie próbował nawet ustalić, jaką pracę i za jakim wynagrodzeniem może podjąć. Wobec zaniechania przez niego adekwatnej do żądania inicjatywy dowodowej, roszczenie o zapłatę renty wyrównawczej za dalszy okres należało uznać za niewykazane co powoduje, że brak jest podstaw do korekty wyroku także w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny przychylił się natomiast to stanowiska powoda, iż w niniejszej sprawie zachodzi podstawa do rozstrzygnięcia o kosztach procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Ustawodawca w art. 102 k.p.c. dał możliwość sądowi orzekającemu korygowania obowiązku zwrotu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu sprzeciwiają się względy słuszności. Nie konkretyzując pojęcia "wypadków szczególnie uzasadnionych" w rozumieniu art. 102 k.p.c., ustawodawca pozostawił kwalifikację okoliczności danej sprawy swobodnej ocenie sądu. Zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które uzasadniałby odstępstwo od zasady. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z przedmiotem procesu, jak i sytuację pozaprocesową stron, w tym ich pozycję majątkową. Okoliczności te winny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, uwzględniając charakter niniejszej sprawy, w tym zdarzenie, z którego powód wywodzi swoje roszczenie, istotną okolicznością dla oceny obowiązku powoda w zakresie obciążenia go kosztami pozostałych uczestników postępowania jest to, że powództwo co do zasady okazało się uzasadnione. Fakt, iż powód wywodził roszczenia w wyższej wysokości, nie świadczy o tym, że były one oczywiście wygórowane. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazł się powód w wyniku skutków uderzenia go kuflem w twarz, a także subiektywnie odczuwaną krzywdę spowodowaną utratą oka i częściowo możliwości zarobkowych, powód mógł pozostawać w usprawiedliwionym, choć ostatecznie częściowo błędnym przekonaniu, że zgłoszone przez niego roszczenia co do wysokości są zasadne. Ponadto uwzględniając jego ogólną sytuację życiową i majątkową, w tym poziom uzyskiwanych dochodów przed zdarzeniem, niewątpliwie obciążenie go kosztami procesu w zakresie kosztów należnych stronie przeciwnej i interwenientowi ubocznemu, przy zastosowaniu art. 98 § 1 k.p.c., stanowić będzie dla niego nadmierny ciężar, który udźwignąłby wyłącznie poprzez skorzystanie ze środków z przyznanego świadczenia, a to częściowo zniweczyłoby cel odszkodowania i zadośćuczynienia. Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie VI wyroku Sąd Apelacyjny pozostawił bez zmian, albowiem kwota, jaką powód został obciążony na rzecz Skarbu Państwa jest stosunkowo nieznaczna. Zakres zwolnienia od kosztów sądowych, jakie powód uzyskał w niniejszej sprawie, w dostatecznie uwzględnia jego sytuację majątkową. Ponadto w stosunku do Skarbu Państwa nie znajdują zastosowania argumenty, które legły u podstaw orzeczenia na podstawie art. 102 k.p.c. w zakresie obowiązku zwrotu kosztów procesu między stronami, takiej jak wygranie procesu co do zasady.

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, a w pozostałym zakresie apelacje stron – apelację powoda częściowo, a apelację pozwanego w całości – oddalił w oparciu o art. 385 k.p.c.

Z powołaniem się na przedstawione powyżej argumenty przemawiające za zastosowaniem w sprawie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny postanowił nie obciążać powoda również kosztami postępowania apelacyjnego powstałymi po stronie pozwanego i interwenienta ubocznego.

Artur Kowalewski Eugeniusz Skotarczak Danuta Jezierska